GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z Jost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 130 | Toruń, czwartek 31 grudnia 1925 | Rok 3

U progu Nowego Roku.

Kładzie się do grobu **Rok Stary,** a na widownię występuje **Rok Nowy.** Mało zapewne jest u nas takich, którzyby żałowali tej zmiany.

Rok ubiegły był bowiem dla nas **jednym z najgorszych** — przynajmniej od drugiej jego połowy, gdy się rozwiała obłudna maska barwnych złud jakiemi nas tumanił p. Władysław Grabski o świetnych widokach polepszenia się naszego gospodarczego położenia.

Nie wiemy atoli także, co nam przyniesie Rok Nowy.

Wprawdzie siły człowieka pokrzepia nadzieją i przy każdej zmianie spodziewa się on też jakiejś korzystniejszej zmiany dla siebie.

Byłoby błędnem zwalczać pocieszycielkę ludzkości i ją odtrącać od siebie, albowiem daje ona nam siły i otuchę do dalszych zmagań.

A swoją drogą Rok Stary zaznaczył się jedną godną podkreślenia cechą, a mianowicie tą, że **rozwiał dotychczasowe złudne mniemania, jakoby jakaś nieznana siła pracowała wyłącznie dla nas i za nas, jakoby bez naszych wysiłków, pracy, oszczędności i zabiegów napełnił się i nasz skarb i nasze kieszenie.**

Takie mniemanie dzięki obłudnej demagogji (uwodzicielstwa) wielu nowoczesnych krótkowzrocznych przywódców pewnych grup zakorzeniło się wśród społeczeństwa bardzo mocno.

Uznano wprawdzie już w roku ubiegłym, że trzeba zapełnić skarb i popłynęły istotnie hojne ofiary na Bank Polski oraz daniny we formie podatku, nie tylko ze względu na przymus i widok na zyski osobiste, ale także w tem mniemaniu, że to się **przyczyni** do **uzdrowienia naszego skarbu.**

Ale składając te datki, ofiary i daniny na skarb sądzono, że **tem samem już się położenie nasze polepszy.**

Zapomiano jednak o drugiej sprawie, a mianowicie o tem, że skarb państwowy, to nie jakaś **szafa żelazna, którą napełnić można i zamknąć na klucz,** pilnując jedynie, by jej złodziej nie okradł. Nie skarb państwowy to **raczej jakiś złoty staw, który ma swe przypływy, ale i swe odpływy.** I jeżeli te odpływy są wielkie to też muszą być i wielkie dopływy.

O odpływy p. Grabski i nikt w Polsce nie dbał, a dopływy p. Grabski powiększał tem, że rozszerzał kanaliki, którymi sączyły do skarbu złote krople.

Wskutek tego chwilowo dopływy były większe, ale zabrakło nowych źródeł, nowych opadów złotego deszczu, wyschły i sam staw — skarb państwowy wysychać zaczął.

Wtedy dopiero zrozumiał p. Grabski, który na wszystko patrzył przez różowe okulary, i zrozumiał naród, że **nie można sobie pozwolić na wszelkiego rodzaju zachcianki lewicowych krzykaczy, że nie można odgrywać bogaczy, dobrodziejów, strojnisiów itp. równocześnie leniąc się i nie oszczędzając.**

To jest zasługa Starego Roku, że nas nauczył **patrzeć trzeźwo na sprawy gospodarcze i państwowe.** Zapewne nie wszyscy jeszcze wytrzeźwieli, zapewne nie umilkną jeszcze krzyki i ryki zbrodniczych wichlaczy, wichrzycieli i uwodzicieli i otumanią oni jeszcze niejedną ofiarę. **Ale okoliczność, że lewica nasza, że socjaliści, N. P. R. i Witosowcy zgodzili się na utworzenie wspólnego rządu, który ma na celu naprawę naszej gospodarki, świadczy o tem, że jednak szeroki ogół nauczył się patrzeć na sprawy państwowe trzeźwiej aniżeli dotychczas.** Od nas, od światłych ludzi w Polsce zależy, aby to uświadomienie i otrzeźwienie, które się budzi w duszach sfer dotąd uwodzonych przez krótkowzrocznych albo zbrodniczych wichrzycieli, **zataczało coraz szersze kręgi i przyniosło nam istotną naprawę gospodarki naszej.**

Nie można zatem tak całkowicie potępiąć roku ubiegłego, jakkolwiek był dla nas ciężki nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale także w dziedzinie politycznej zgromadził nad naszemi głowami ciemne, bardzo ciemne chmury, (nie bez przyczynienia się p. min. Skrzyńskiego), co których nie wiemy, czy z nich pioruny wkrótce nie wystrzelą.

W każdym razie Stary Rok już minął. Ale siew w nim zasiany dobry lub zły zakiełkuje w Roku Nowym i wyda owoce — złe lub dobre.

Skutki błędów lub czynów rozumnych odczuwać będziemy niejednokrotnie w Roku Nowym i mieć będziemy możność zło sparalizować, albo też korzyści powiększyć.

I tu nam się nasuwa pytanie, **co nam przyniesie Rok Nowy?**

Na to zgóry trudno odpowiedzieć. Dużo zależy od nas samych, od tego, jak się zabierzemy do przeprowadzenia tego, co nam przez ministra Zdziechowskiego powiedział Rok Stary, a mianowicie, że powinniśmy **powiększyć wydajność pracy, a ograniczyć się w wydatkach.**

To jest główny warunek, od którego zależy nasza przyszłość gospodarcza.

Nie można żądać, aby robotnik lub urzędnik pracował taniej, bo wobec cen obecnych wiedzie życie wprost nędzne. Natomiast **wydajność pracy i czas pracy muszą być większe.**

Natomiast do kupców i fabrykantów musimy się zwrócić z **kategorycznem wezwaniem, aby obniżyli swe ceny i poprzestawali na mniejszych zyskach, aby więcej pamiętali o robotnikach i niższych funkcjonarjuszach oraz o rzeszach ubogich spożywców,** którzy tych wygórowanych cen płacić nie mogą, aniżeli o **monarszych płacach dyrektorów.**

Tyle co do spraw państwowych. Zwróćmy się do spraw **prywatnych.** I tu każdy ma sweciche żądania i życzenia, i tu każdy łudzi się i pociesza się jakąś zmianą na lepsze.

Nie możemy wniknąć w potrzeby i życzenia każdego. Tyle tylko zaznaczyć trzeba, że o ile chodzi o dobrobyt, to ten jest często złączony z **dobrobytem ogółu i kraju,** czego mamy w Polsce liczne dowody. Co zaś to reszty, to i tu **siła woli, energja osobista, roztropność i zabiegi i wysiłki osobiste** wielką odgrywają rolę, zło usunąć a dobro sprowadzić potrafią.

My zaś z naszej strony życzymy tak całemu **Narodowi Polskiemu jakoteż każdemu z naszych Czytelników spełnienia wszelkich szlachetnych zamiarów i życzeń powodzenia i wszelkiej pomyślności.**

Szczęść Boże w Nowym Roku!

F. SĘDZICKI.

SZCZĘŚĆ BOŻE W NOWYM ROKU!

Nowy Rok, Nowy Rok! —
krzyczy ludzka rzesza.
Bije dzwon... trąbi róg...
Każdy się pociesza: —

Złotych snów, życzeń splot
przedkłada w tej wierze,
że je rok... spełni w lot —
choćby... w pewnej mierze.

Oh — i ja! — wierzyć chcę —
ufność to dar nieba. —
Lecz jak błysk szczęście mknie,
więc je zgonić trzeba.

Szczęścia wkół kwiaty lśnią,
jak perełki rosy,
lecz je trosk mary żną —
doli naszej kosy.

Trzeba więc pomknąć wczas —
wstawać bardzo wcześnie,
by je brać... w pełni kras...
jak widziane we śnie.

Trzeba los za łeb wziąć —
Niema nic bez trudu! —
ziemię ryć.... w zwyż się pnąć —
a dokażem cudu.

Szczęścia szczyt, błogi byt —
barwne, wonne kwiaty —
stworzy nam jasny świt
wkoło polskiej chaty.

I ja też życzę w głos
w dzień ten dla nas wielki:
Szczęścia łut — szczęsny
niech posiądzie wszelki.

Zamknięcie roku świętego.

W bazylice watykańskiej odbyła się uroczysta ceremonja zamknięcia świętych drzwi. — Sąsiadujące z bazyliką ulice były bogato udekorowane. **Już wczesnym rankiem na ulicach zebrały się olbrzymie tłumy. Uroczystość uświetniła wspaniała pogoda. Papież w otoczeniu kardynałów licznych biskupów i dostojników dworu papieskiego oraz oddziałów gwardji papieskiej zeszedł wielkiemi schodami Watykanu i zatrzymał się pod portykiem bazyliki św. Piotra, gdzie miała się odbyć ceremonja zamknięcia. Przed drzwiami świętemi papież zeszedł z „sedia gestatoria“ i pieszo przeszedł przez drzwi, poczem, zasiadłszy znowu na „sedia gestatoria“, przeniesiony był przez całą bazylikę, w której zebrały się olbrzymie tłumy pielgrzymów.**

Po modlitwach przed głównym ołtarzem papież udał się znowu pod portyki bazyliki i zasiadł na tronie. Ceremonja rozpoczęła się niezwłocznie. Pośród zebranej na trybunach publiczności znajdowali się między innymi korpus dyplomatyczny, kawalerowie maltańscy, arystokracja rzymska i wiele wybitnych osobistości. Chóry kaplicy Sykstyńskiej odśpiewały psalmy rytualne. Następnie, zgodnie z ceremonjałem, papież podszedł do drzwi świętych, przyklęknął i położył pierwsze trzy cegły. Jednocześnie od środka bazyliki murarze rozpoczęli budowę muru, zamykającego święte drzwi. W tym czasie wszystkie świece zostały zgaszone poczem odśpiewano dziękczynne „Te Deum". Po zakończeniu ceremonji papież powrócił do swych apartamentów. Podobne ceremonje, celebrowane przez najstarszych kardynałów, odbyły się jednocześnie w bazilikach Najświętszej Marji Panny, św. Jana i św. Pawła.

———

on obecnie swobodniejszy i pewniejszy siebie, niż we Lwowie, skąd uciekł przezornie za poradą policji. Rzekomo ma kurować się w Otwocku. Lecz w wolnych chwilach robi sobie reklamę. Był „gościem" klubu żydowskiego. Oglądali go Żydzi jak jaką osobliwość. Wywołało to oburzenie wśród samych Żydów. Czują sami niesmak z racji fatalnej autoreklamy. Wprost staje się nieprzyzwoita. A zdaje się dla Żydów i kosztowna. Dlatego sami dyskretnie przyznają, iż mają już — dość Steigera.

„WYZWOLENIE" TOPNIEJE.

Dr. Aleksander Cwiakowski poszedł śladem p. Hellmana i wystąpił z Wyzwolenia. Z tą tylko różnicą, iż, o ile p. Hellman poszedł na lewo, to p. Cwiakowski ciąży na prawo. Podczas obecnej kadencji sejmowej złożył egzamin, a następnie doktorat prawa. Nie odpowiadała mu wieczna negacja, uprawiana przez klub „Wyzwolenia".

———

Nowe przymierze niemiecko-rosyjskie.

Rewelacje pism amerykańskich.

Berlin, 29. 12. PAT.

Dzienniki notują wiadomość ze źródeł amerykańskich, że Rosja zmierza do zawarcia z Niemcami przymierza odporno-neutralnego, podobnego do świeżo zawartego przymierza z Turcją. Przy tej sposobności wskazują depesze amerykańskie na rokowania w Białogrodzie, które miały jakoby na celu ochronę Turcji od strony Bałkanów. Pisma niemieckie przypuszczają jednak, że informacje amerykańskie są jedynie balonem próbnym.

Reforma Rolna staje się prawem.

Sejm przegłosował wczoraj wszystkie poprawki do ustawy o reformie rolnej. Dzisiaj pozostaje już tylko ogłoszenie ustawy w Dzienniku Ustaw, by stała się prawem obowiązującem.

Jest to wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia.

Przeprowadzenie reformy rolnej było koniecznością państwową. Chodziło tylko o to, by ustawa przyniosła istotnie korzyść i państwu i ludności, by była zgodna z prawem.

Tej taktyki trzymał się wytrwale klub Związku Ludowo-Narodowego zarówno w Sejmie jak i w Senacie. Zasadnicze podstawy reformy były ustalone jeszcze w układzie podpisanym przed utworzeniem się, większości polskiej w kwietniu 1923 r.

Szereg poprawek Senatu został wczoraj — przy lojalnem, co należy podkreślić — poparciu piastowców — przyjęty. Pomiędzy niemi znajdują się takie, które posiadają istotne znaczenie.

Taką jest poprawka, odnosząca się do art. 31-go, ustalająca formę odszkodowania. Poprawki Senatu idą w kierunku ustalenia konieczności wypłaty w połowie w gotówce, reszty w rencie; wysokość gotówki i renty, wzajemny ich stosunek uzależniony jest od rozmiarów wykupionej ziemi.

Taką poprawką jest zabezpieczenie prawa pierwszeństwa w nabyciu wykupionej ziemi zstępnym tj. dzieciom właściciela.

Taką poprawką, posiadającą pierwszorzędne znaczenie dla ziem wschodnich, jest zmiana postanowienia, zastrzegająca pierwszeństwo przy zakupnie ziemi ludności wsi okolicznych; odrzucenie tego postanowienia przyjmą ziemie wschodnie z wielką ulgą.

Motywem postępowania Związku Ludowo-Narodowego był nie żaden interes partyjny, ale wzgląd na dobro państwowe i powszechne. Dzięki takiej taktyce osiągnięto rezultaty, zabezpieczające praworządność, możność uzyskania kredytu i istotną korzyść dla narodu.

Wbrew pierwotnym przewidywaniom przegłosowano wszystkie poprawki na jednem posiedzeniu. Przyczyną tego była zmiana taktyki ze strony „Wyzwolenia". Przed głosowaniem pos. Sanojca złożył oświadczenie, zapowiadające natychmiastowe podjęcie walki o reformę rolną, o nowe prawo, zgodne z zasadami reformy, stanem skarbu i siłami płatniczemi ludu wiejskiego. Inaczej mówiąc: walkę o wywłaszczenie bez odszkodowania. Zwalanie winy na rząd i na stronnictwa rządowe przez p. Sanojcę było tylko wybiegiem demagogicznym, usiłującym ukryć przyznanie się do porażki. W istocie zaś „Wyzwolenie" wycofało się z uprawianej obstrukcji pod wpływem trudności wewnętrznych w klubie własnym, a także dlatego, iż nie chciało brać odpowiedzialności za odroczenie reformy, które musiało za sobą pociągnąć uniemożliwienie ustalenia już na rok 1926-ty odpowiedniego kontyngentu ziemi, przeznaczonej na reformę: termin bowiem takiego ustalenia corocznego upływa każdego 10 stycznia.

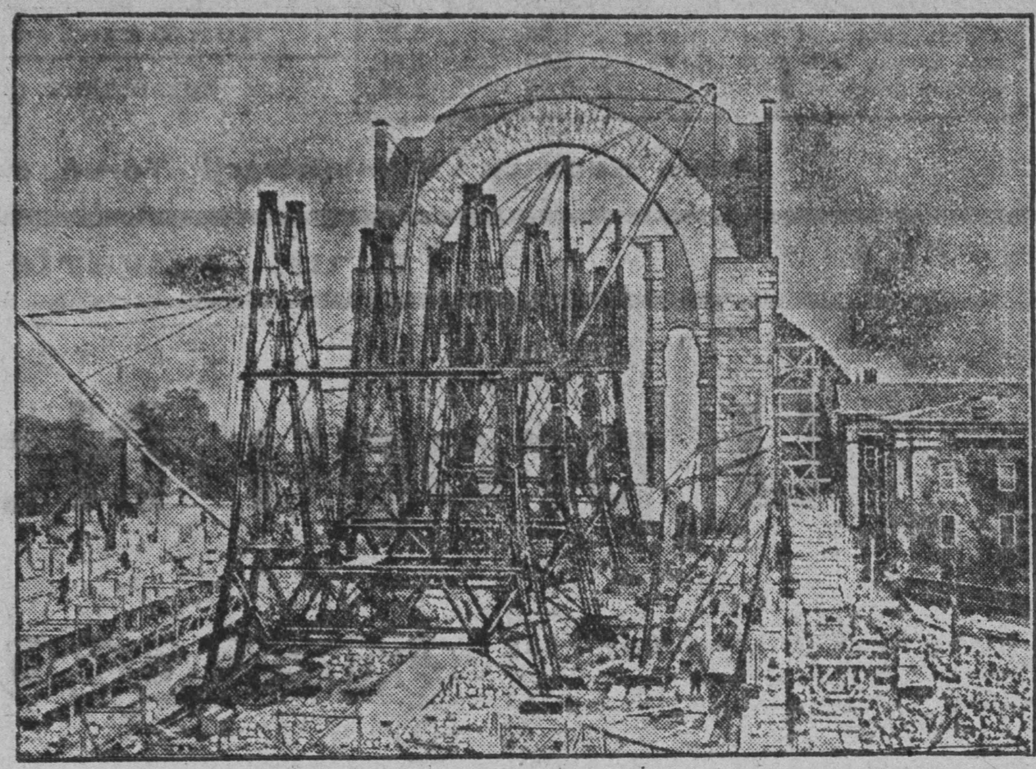
Mniejszości działały na komendę komunistów. Nasamprzód podczas przyjęcia poprawki Senatu w sprawie znanej tabeli Smulskiego, określającej formy spłaty odszkodowania, podjęły grupy komunizujące krzykliwą obstrukcję, która ponowiła się następnie przy poprawce do art. 50, traktującego o parcelacji przez ludność nie tylko okolic najbliższych.

BALLIN I WOJEWÓDZKI.

Szczególnie rzucał się Ballin, wywijający swą laską i grożący wywołaniem rewolucji. Co za gwałtowny człowiek. Nie wiadomo tylko, gdzie się u niego kończy szczerość a gdzie zaczyna cynizm. To samo jeszcze w większym stopniu odnosi się do Wojewódzkiego. Ten ostatni to typowy radykał szlachcic, który swe ziemie na wschodnich ziemiach w wielkiej mierze rozdał pomiędzy włościan.

STEIGER W KOLE ŻYDOWSKIEM.

W kole żydowskiem wskazywano jak na jakąś świętość na Steigera. Czuje się



BUDOWA NOWOCZESNA KOŚCIOŁA W AMERYCE.

Kłajpeda niezadowolona z rządów litewskich.

„Petit Journal" omawiając ruch germanofilski w Kłajpedzie pisze, iż ruch ten przypisać należy ogólnemu niezadowoleniu, mającemu swe źródło w zmniejszonej działalności portu kłajpedzkiego. Przyczyną tego zmniejszenia jest niedojście do porozumienia z Polską podczas ostatnich rokowań polsko - litewskich, mających na celu zapewnienie spławu drzewa po Niemnie oraz swobodnej komunikacji towarowej i osobowej przez terytorjum Kłajpedy. W ten sposób Litwa, prowadząc swą grę, która stanowi właściwie propagandę na rzecz przyłączenia Kłajpedy do Rzeszy Niemieckiej, naraża na szwank pomyślność i rozwój portu kłajpedzkiego.

Przemysł francuski a odbudowa finansowa.

Prowizorjum budżetu francuskiego na styczeń.

Projekt prowizorjum budżetowego na styczeń przewiduje sumę **3 116 969 512** franków w budżecie ogólnym 1 514 310 704 franków w budżetach dodatkowych. Rachunek specjalny oddziałów okupacyjnych w Marokku i Syrji przewiduje kredyty w wysokości **120 148 644** franków plus dodatki: **76 miljonów dla Marokka i 28 i pół miljona dla Syrji** na utrzymanie oddziałów posiłkowych. Komisja finansowa izby przyjęła całość projektu, czyniąc jedynie zastrzeżenia co do paru artykułów.

Związek izb przemysłowych wschodniej Francji przyjął rezolucję, pochwalającą inicjatywę przemysłowców północnych i wyrażającą życzenie co do osiągnięcia jedności pomiędzy wszystkiemi grupami gospodarczemi celem wysunięcia propozycyj, które zostałyby jednogłośnie przyjęte w świecie produkcji i pracy. Przemysłowcy wschodni wyrażają gotowość chętnej i skutecznej współpracy w dążeniu do podniesienia franka i finansowego uzdrowienia kraju.

Silny żywioł polski w rejencji kwidzyńskiej.

Administrację rejencji kwidzyńskiej powierzono komisarycznie starszemu radcy rządowemu Buddingowi. Jak donosi „Hartungsche Zeitung", Budding, obeznany ze sprawami mniejszości narodowych, będzie odpowiednim człowiekiem na czele rejencji, która wykazuje silną mniejszość polską.

Wobec tego zdaje się, że Budding ma specjalne zadanie zwalczania polskości.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

— Jedziesz pan przez Jampol i Ostróg do Czapliniec — rzekł pan Starzycki, uśmiechając się z politowaniem, a potem z twarzą poważną i surową dodał: — że pan tak krętą ścieżką prowadzisz rozmowę, tego panu nie mam bardzo za złe. — Ta egzercycja może pana bawić jako dowód rozumu, a jeżeli doprowadza do pożądanego rezultatu, daje panu tę pociechę żeś rozmawiał z głupim. Ale że pan tak zdaleka przygotowujesz także wypadki, i niby niechcący kopiesz jamy na drodze ludzi uczciwych, to coś więcej niż zabawka, to występek.

— A więc, pan chcesz żebym mówił wprost — rzekł prezes zupełnie innym głosem. — Otóż panu powiem, że mogę umorzyć tę trudną sprawę, ale pod pewną kondycją; dodaję oraz, że to jest kondycja sine qua non (bez której nie... (załatwimy sprawy — trzeba się domyśleć).

Tylko co chiał prezes wymówić to, czego się pan Starzycki oddawna domyślał, gdy nagle drzwi się otworzyły i weszła panna Kamilla z zapłakanemi oczyma, z surową twarzą i z listem w ręku.

Prezes zbladł cokolwiek, obaczywszy córkę. Rączki jego czemprędzej i jakby machinalnie złożyły się na brzuchu i palce zaczęły się obracać. Panna Kamilla spojrzała na pana Starzyckiego, który powstał z wyrazem pełnym czułości i czci, i rzekła drżącym głosem:

— Drogi papo! pan Starzycki przyjechał tu prosić cię, abyś tę nieszczęśliwą sprawę kazał umorzyć. Dowiedziałam się o tem zdarzeniu z tego listu, i proszę cię także kochany papo, niech się to skończy zagodzeniem chłopa.

— Nibyż to chłop nie człowiek — rzekł prezes, wróciwszy znowu do tonu słodkiego i pobożnego — że go można skaleczyć, a potem zagodzić.

— Wpuszczając szkodę do cudzej własności — odpowiedziała — i stając na drodze człowieka uczciwego, ale prędkiego, widział, na co się naraża, i nie zrobił tego zapewne bez obiecanej nagrody. Można mu tę nagrodę podwoić.

— A jeżeli umrze? — rzekł prezes, przygryzując wargi.

— Nie umrze pewnie — odpowiedziała z intencją. — I jak mu kazano lec i mdleć pod uderzeniami, tak, gdy mu każą wstać z śmiertelnej pościeli, upewniam cię, drogi papo, że wstanie i pójdzie.

— Jezus Marja! jakim ty tonem mówisz to — rzekł prezes, przechylając głowę.

— Mówię — odpowiedziała — tonem kobiety, której serce pęka od żalu i której czoło pokrywa się wstydem.

— Pięknie to jest, moje dziecię — odpowiedział — litować się nad cudzą biedą, a nawet nad cudzą nieroztropnością, która do niej doprowadza; ale nie widzę, dlaczego serce twoje pękać miało, że człowiek stary zapomniał się, i dlaczegobyś się wstydzić miała, że za swój błąd i uniesienie musi pokutować. To dla ciebie sprawa obca... idź sobie.

— O, mój ojcze! — odpowiedziała, przystępując bliżej — jak to źle, jak to źle, że mię zmuszasz powiedzić ci to, co ci teraz powiem. Sprawa ta nie jest mi obcą. Pokój tych zacnych ludzi obchodzi mnie więcej niż mój własny, bo ich szanuję i kocham, bo to są rodzice tego, którego mi Bóg naznaczył za towarzysza w tem życiu, a którego mi, ojcze, dać nie chcesz, sądząc w grzesznej dumie, że wiesz lepiej niż niebo, co mi do szczęścia potrzebne. Dlatego serce moje pęka. — Wstydzę się zaś... — Tu umilkła i zakryła sobie twarz obiema rękami.

— Mów, mów! — rzekł zmieszany prezes, i nadrabiając miną. — Czego się wstydzisz?

— Wstydzę się — rzekła, podnosząc głowę — wszystkich tych czynności, które się robią w mojem imieniu i dla mnie, a których ja nie chcę i nie aprobuję.

— Jezus Marja! — zawołał prezes — czy nie do mnie się to ściąga? i czy nie myślisz mnie sądzić?

— Nie wolno dzieciom sądzić rodziców — odpowiedziała z zapałem — ale grzech i rodzicom stawiać dzieci w takiem położeniu, że muszą być lub ich wspólnikami, lub sędziami. Milczałam dotąd, mój ojcze!... i potrzeba było takiej bolesnej ostateczności, aby te słowa przedarły się przez moje usta, ale Bóg widzi, ile nocy przepłakałam, ile godzin przepędziłam na kolanach, aby cię niebo natchnęło innemi myślami. Bo nie takie są twoje czynności, mój ojcze, abym się niemi pysznić mogła. I nacóż to wszystko robisz? czy nie dla wzbogacenia mnie, jedynej swojej dziedziczki? Ja nie chcę tych grzesznych bogactw. I tak mam nadto, aby być nieszczęśliwą. Jeżeli umysł twój potrzebuje zajęcia, masz o ścianę marszałka, masz z drugiej strony hrabiego. Z nimi walcz, jeśli cię to bawi. Ale obarczać biednych całą siłą zimnej krwi, rozumu i pieniędzy, korzystać z ich nieuwagi, głupstwa, nieumiarkowania, a nawet szlachetnego gniewu... to nieuczciwe, mój ojcze, i ja umywam ręce od wszystkich skutków tych machinacyj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

O OBNIŻENIE DIET POSELSKICH.

Prezes Związku Ludowo-Narodowego wystosował do p. marszałka sejmu, Rataja, list treści następującej:

„Panie marszałku! Wobec tego, że dotychczas sprawa potrąceń diet poselskich nie została w konwencie senjorów załatwiona, mam zaszczyt imieniem Związku Ludowo-Narodowego zaproponować, aby od kwot, wypłaconych w grudniu rb. posłom począwszy od d. 1 stycznia 1926 r. potrącano 10 proc. Sądzę, że na taką normę potrąceń zgodzą się wszystkie kluby sejmowe oraz kluby senackie. Z wysokiem poważaniem (—) Stanisław Głąbiński, poseł na sejm ‚prezes Związku Ludowo-Narodowego".

Kluby sejmowe odrzuciły projekt Związku Ludowo - Narodowego, ażeby ze względów oszczędnościowych potrącać posłom z diet 10 proc. począwszy od 1 stycznia 1926 r. Wobec tego potrącenia wynosić będą tylko 6 proc.

KARY ZA NADUŻYCIA.

Rząd zamierza w najbliższym czasie wnieść do Sejmu projekt ustawy, przewidującej szybkie wkraczanie Rządu w wypadkach nadużyć na szkodę skarbu państwa i szybszy wymiar kary. Wśród kar projekt przewiduje także konfiskatę majątku i więzienie.

SZAJKA FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

Władze śledcze wpadły na ślad zorganizowanej szajki puszczającej w obieg banknoty 20-złotowe. Na pierwszy ślad natrafiono w kramach, gdzie młody człowiek kupując rozmaite przedmioty płacił fałszywemi 20-złotówkami. W związku z tem aresztowano szereg osób należących do szajki. Dotąd jednak nie dotarto do właściwych fałszerzy. Aresztowana ostatnio w szeregu osób niejaka Dąbrowska vel Uziębło zamknęła na sobie aresztowanie i nie wydała nikogo więcej. Wśród aresztowanych znajduje się niejaki Salomon, bandyta, oskarżony już raz na śmierć i ułaskawiony.

ECHA PROCESU STEIGERA.

Pp. Barlicki, Thugutt, Smiarowski, Liebermann i Reich zgłosili wczoraj interpelację do ministra sprawiedliwości przeciwko prokuratorji lwowskiej, zarzucając jej rzekome nadużycie władzy w sprawach przeciwko Jaegerowi i Steigerowi.

NAWAŁNICA ŚNIEŻNA W PÓŁNOCNEJ POLSCE.

Przez Wilno, Grodno i Lidę przeszła silnie niesłychana nawałnica śnieżna, połączona z huraganem. Burza trwała kilka godzin i wyrządziła olbrzymie straty. W okolicy na przestrzeni kilkunastu kilometrów słupy telegraficzne zostały powywracane. Oddziały saperów i funkcjonarjuszy dyrekcji poczt naprawiają komunikację.

W nocy z dn. 23. na 24. b. m. w kierunku od Królewca na południowy wschód przez Wilno, Grodno, Olkieniki, Lide i okolice przeciągnęła olbrzymia nawałnica śnieżna połączona z szalonym huraganem. Huragan przerwał połączenia telegraficzne i telefoniczne na znacznej przestrzeni, i poobalał słupy. Śnieżyca spowodowała pewne opóźnienia w komunikacji kolejowej. Bliższych szczegółów wobec przerwy w komunikacji telegraficzno-telefonicznej narazie brak. Władze wydały energiczne zarządzenia celem możliwie rychłego przywrócenia normalnego stanu, wysyłając na miejsce liczne kolumny robocze i oddziały wojsk technicznych.

FRANCJA O POLSCE I LIDZE NARODÓW.

Pertinax, przypominając na łamach „Echo de Paris", że ostateczne ukonstytuowanie się Rady Ligi Narodów odbędzie się w roku 1926 po wstąpieniu Niemiec do Ligi, oświadcza, że wobec naturalnego zupełnie uzyskania przez Niemcy tytułu stałego członka Rady, Polska winna być postawiona z Niemcami na stopie równości, aby móc omawiać sprawy terytorjalne, któremi Niemcy obarczą Ligę. Francja— kończy Pertinax — otoczona mocarstwami arbitralnemi jak Anglja i Włochy lub neutralnemi, jak Hiszpanja i Szwecja, albo wreszcie wrogiemi, jak Niemcy, znalazłaby się w przykrem położeniu, gdyby nie przeciwdziałanie niekorzystnym dla niej zamierzeniom przez domaganie się stałego miejsca dla państwa najliczniejszego z pomiędzy jej sojuszników, państwa, które — być może jest kamieniem węgielnym nowej Europy.

CO O TEM MÓWIĄ NIEMCY.

„Welt am Montag" zajmuje się artykułem „Echo de Paris", który wypowiada się za rozszerzeniem Ligi Narodów przez powołanie Polski do zasiadania w Lidze. Urzeczywistnienie tej propozycji uniemożliwiłoby — zdaniem dziennika — przystąpienie Niemiec do **Ligi Narodów.**

GDAŃSK.

SZTUCZNA NIEMCZYZNA.

Według danych biura prasowego senatu gdańskiego liczba urzędników utrzymywanych przez senat i gminę wynosi ogółem 9450. Policja liczy 1833 członków, administracja szkolna 1647, administracja celna 1525 itd.

ŁOTWA.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na kolejce wąskotorowej w pobliżu Dondangen w północnej Kurlandji wykoleiły się trzy wagony i spadły z nasypu 5 m. wysokiego. Siedem osób odniosło rany.

ROSJA.

NAJŚCIE GRANICY AFGANISTAŃSKIEJ

Prasa donosi z Kalkutty ze źródeł angielskich, iż oddziały wojskowe sowieckie naruszyły granice Afganistanu w okolicy Badeshan i zaatakowały wojska afganistańskie, zabijając dowódcę oddziału oraz wielu żołnierzy. W Kabulu panuje z tego powodu wielkie podniecenie.

NIEMCY.

I NIEMCY ODRZUCAJĄ WOJNĘ CELNĄ.

„Vossische Ztg." zamieszcza artykuł przychylnie rozpatrujący zagadnienie ca ta jest nieodzowną także dla Niemiec. Niemiecki G. Śląsk może się chwilowo obejść bez polskiego węgla, na dłuższą metę jednak stan taki nie jest do utrzymania. **Wojna gospodarcza z Polską wywiera ujemny wpływ na gospodarkę Niemiec w szczególności G. Śląska niemieckiego.** Bezrobocie w tej dzielnicy wzrosło znacznie w ostatnich czasach, a mimo to sprowadza się **polskich robotników, którzy są tańsi i lepsi.** Z powodu zbyt długiego zatargu w Polsce nastąpiło widoczny zwrot przemysłu w inną stronę, czego najlepszym dowodem jest utworzenie w Polsce syndykatu hut żelaznych. Obawiać się należy, że **przemysł polski wkrótce potrafi się uniezależnić od przemysłu niemieckiego.** Śląsk niemiecki jest najbardziej zainteresowany w porozumieniu z Polską i powinien dążyć do utworzenia bezpośredniego połączenia Wrocław — Warszawa, niezbędnego dla życia gospodarczego Niemiec.

FRANCJA.

NIEPRZYCHYLNE PRZYJĘCIE CUNNINGA PRZEZ PRASĘ.

Wysłannik Abd-el-Krima kpt. Gordon Cunning wręczył rządowi francuskiemu list odręczny Abd-el-Krima, z którego wynika, że wódz Rifenów gotów jest pójść na najdalej idące koncesje żądając tylko uroczystego zagwarantowania autonomji i utrzymania własnego wojska. Prasa francuska przyjęła nieprzychylnie Cunninga, nazywając go agentem „międzynarodowej bandy", który czyha na zagarnięcie kraju Rifenów wraz z jego olbrzymiemi bogactwami.

HISZPANJA.

KATASTROFA KOLEJOWA POCIĄGU POSPIESZNEGO.

Z Madrytu donoszą, że na linji Madryt - Cartagena wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. W nocy z niedzieli na poniedziałek pociąg pospieszny wykoleił się, a dwa wagony I-ej i II-ej klasy wpadły do głębokiej przepaści. 65 podróżnych poniosło śmierć na miejscu.

AMERYKA.

WYPADKI ZMARZNIĘCIA.

Agencja Reutera komunikuje, że wskutek niezwykle silnych mrozów, jakie panowały podczas świąt w środkowych krajach Stanów Zjedn., zanotowano tam kilka śmiertelnych wypadków zmarznięcia.

POŻAR Z POWODU BURZY.

Buenos Aires, 28. 12. (Pat.)

Z powodu szalejącej tu burzy wybuchł pożar w składach naftowych towarzystwa włosko-argentyńskiego. Szkody są bardzo znaczne.

KONCERTY PADEREWSKIEGO W AMERYCE.

Pat.-iczna donosi z Nowego Jorku: W ciągu grudnia Ignacy Paderewski miał szereg koncertów w różnych miastach Ameryki na rzecz funduszu dla amerykańskich inwalidów. Dochód z tych koncertów miał przynieść 25.000 dolarów. Pierwszy z tego cyklu koncert odbył się w dn. 12 grudnia w Carnegie Hall. Licznie zebrana publiczność powstawała trzykrotnie ze swoich miejsc, a mianowicie po raz pierwszy, gdy warta honorowa w uniformach polskich i amerykańskich zaniosła na podjum sztandar Stanów Zjedn., emblematy Ligi zrzeszenia inwalidów oraz polsko-amerykańskiego towarzystwa weteranów, po raz drugi — kiedy wszedł na podjum Paderewski, po raz trzeci zaś w czasie produkcji, kiedy mistrzowi wręczono wieniec laurowy. Zkolei odbyły się w kilkudniowych odstępach czasu koncerty w Filadelfji, Waszyngtonie i Bostonie. Sam koncert nowojorski przyniósł dochód w wysokości 9.500 dolarów.

CHINY.

ZAWIERUCHA W CHINACH.

Z Pekinu nadeszły wiadomości potwierdzające, iż Czang-Tso-Lin po zdobyciu Tien-Tsinu rozkazał ściąć gen. Kuo-Sun-Lina i jego żony, a głowy ich wywiesić przy bramach Tien-Tsinu. Armja Kuo-Sun-Lina została zupełnie rozbita, wskutek pomocy udzielonej Czang-Tso-Linowi przez Japonję. Rząd pekiński oświadczył, w uroczystej proklamacji do narodu, iż gotów jest przeprowadzić wszystkie reformy, których naród żąda. Ruch skrajnie lewicowy wzrasta z dnia na dzień, propagowany śród ludności, szczególnie przez studentów.

Japoński urząd wojenny potwierdza wiadomość o pojmaniu gen. Kuo-Sun-Lina, nie potwierdza jednak doniesienia o jego straceniu. Według dalszych wiadomości z Mukdenu, wszyscy generałowie wojsk Kuo-Sun-Lina mieli poddać się Czang-Tso-Linowi.

FENG - JU - KIANG w TIEN - TSINIE.

Pomiędzy Pekinem a Tien-Tsinem przywrócono komunikację kolejową i telegraficzną.

Donoszą z Mukdenu, że marszałek Czang - Tso - Lin zwołał dziś rano swoich przyjaciół i popleczników, do których wygłosił przemówienie pożegnalne. W przemówieniu swem marszałek zaznaczył, że jeżeli w walkach obecnych armja mukdeńska dozna porażki, on sam się skaże na wygnanie.

ROZLUŹNIENIE WĘZŁÓW CHIŃSKO - SOWIECKICH?

Według wiadomości z Pekinu gen. chrześcijański Feng, zdobył Tien-Tsin Między Fengiem a Japonją nawiązane zostały rokowania, które prawdopodobnie doprowadzą do rozluźnienia węzłów łączących Fenga z Rosją sowiecką Aczkolwiek rząd pekiński wydał surowy zakaz urządzania manifestacyj przeciwchrześcijańskich w dzień Bożego Narodzenia, liczą się poważnie z Wojska Feng - Ju - Kianga wkroczyły możliwością krwawych zamieszek z powodu agitacji przeciwchrześcijańskiej do Tien - Tsinu.



Rokowania pokojowe z Druzami.

„Daily Telegraph" donosi z Beyruthu, że rokowania pokojowe toczą się w dalszym ciągu. „Times" donosi z Beyruthu, że przybyła tam z Damaszku delegacja Druzów, złożona z 20 osób. Delegaci udali się do sułtana celem odbycia z nim rokowań. Następnie delegacja została przyjęta przez wysokiego komisarza de Jouvenela, który omawiał z nią żądania Druzów, dotyczące ogólnej amnestji, dokładnego określenia stosunku między państwem mandatowem a Syrją przez umowę, któraby była zawarta między konstytuantą a syryjskim wysokim komisarzem, przyczem na wypadek różnicy zdań, wynikającej z tej umowy, miałaby decydować Liga Narodów. Następnie miałby być ustanowiony tymczasowy rząd narodowy aż do czasu wyborów oraz uznana jedność Syrji. Sprawa przywrócenia dawnych granic Libanu byłaby rozstrzygniętą w drodze plebiscytu. Według „Timesa" warunki te zostały w zasadzie przychylnie przyjęte przez wysokiego komisarza.

„Chicago Tribune" donosi z Beyruth, że podpisany tam został z Druzami układ w sprawie amnestji. Wysoki komisarz francuski de Jouvenel polecił niezwłocznie uwolnić wszystkich jeńców politycznych.

Olbrzymie zapotrzebowanie tkanin polskich w Rosji.

Rokowania zakończono pomyślnie.

Dyrektorowie Biderman i Arlet, którzy z ramienia Związku Przemysłowców łódzkich prowadzili rokowania w Moskwie w sprawie utworzenia składów konsygnacyjnych złożyli sprawozdanie ze swej misji przed zebraniem przemysłowców łódzkich.

Projekt założenia składów konsygnacyjnych narazie nie jest zrealizowany. Dalszy ciąg rokowań odbędzie się w połowie stycznia przyszłego roku.

Sowiety domagają się obecnie zbyt długiego kredytu, na który przedstawiciele łódzkiego przemysłu nie mogli zgodzić się bez porozumienia się z innymi przemysłowcami. W każdym razie należy zaznaczyć, że zapotrzebowanie na towary włókiennicze w Rosji jest olbrzymie, szczególnie zaś dużym popytem cieszą się towary łódzkie.

Stąd można mieć pewność, że rokowania, które rozpoczną się w styczniu z pewnością zakończą się pomyślnie. Rokowania odbywać się będą bez względu nato, czy traktat handlowy polsko - rosyjski będzie zawarty czy też nie.

Co do szczegółów rokowań to Sowiety żądały, aby wartość składów przedzy wynosiła 250,000 dolarów, a wartość tkanin zaledwie 25,000 dol. Sowiety żądają dla siebie prawa zwrotu towarów w ciągu 3-ch miesięcy, jeżeli towary nie będą zakupione.

Poza tem żądają oni udzielania kredytów 6-miesięcznych, czyli w gruncie rzeczy żądania Sowietów sprowadzają się do żądania 9-miesięcznego kredytu. Na tem tle powstały różnice poglądów.

Przeciw plotkom lewicowców.

Wobec powodzi plotek, obiegających w ostatnich dniach całą Polskę na temat wizyty, którą — jakoby — miał złożyć marsz. Piłsudskiemu min. Stan. Grabski, oraz rzekomej ugody min. Grabskiego z Piłsudskim i zagrażających stąd, jakoby armji politycznych w duchu „Wyzwolenia" nominacyj, zwróciło się „Słowo Polskie" wprost do ministra St. Grabskiego, który przyjechał na kilkudniowy wypoczynek do Lwowa, z prośbą o autentyczne wyjaśnienie.

Minister Grabski oświadczył między innemi:

„Ani nie byłem w Sulejówku, ani nie rozmawiałem z marszałkiem Piłsudskim, ani nie przeprowadzałem z nim jakichkolwiek układów przez jakichkolwiek pośredników. Wszystkie na ten temat podane w gazetach wiadomości są zwykłem kłamstwem. Stwierdzam to, — bo taką jest prawda.

Nie prowadziłem — powtarzam — żadnych rokowań z marszałkiem Piłsudskim. Ale nie uważam, by dla szczęścia Polski konieczna była ciągła na jego temat polemika.

Nie wierzę bowiem w rzekome przygotowania zamachu przez marszałka Piłsudskiego. **Przedewszystkiem dlatego, że zamach takiby się nie udał.** Po drugie — bo gdyby marszałek Piłsudski naprawdę chciał urządzić zamach, miał dawniej o wiele dogodniejsze dlań okazje, a nie skorzystał z nich. Po trzecie — bo napewno zdaje on sobie sprawę, że każdy zamach, skądkolwiek przyszedł, **miałby niechybną konsekwencję wojnę domową, a następnie zbrojne najście sąsiadów.**

Nie przeczę, są wśród jego zwolenników manjacy dyktatury. Czy niema ich jednak po drugiej stronie? Mimo to dalsze dzieje Polski pójdą po drodze legalnego rozwoju państwowej organizacji Rzeczypospolitej. Bo wszyscy odpowiedzialni kierownicy polityki polskiej doskonale wiedzą, **że każda awantura wewnętrzna musiałaby się skończyć klęską zewnętrzną.**

Mówię to — bo dla przezwyciężenia tych olbrzymich trudności, z jakiemi walczy dziś państwo polskie: kryzysu finansowego, zastoju gospodarczego i olbrzymiego bezrobocia trzeba spokoju duchowego, **rzeczowego myślenia,** wiary w przyszłość. A urojone obawy zamachów pokój ten niszczą, **wiarę w pieniądz polski podkopują,** wzajemne zaufanie stronnictw skoalizowanych dla przezwyciężenia trudności finansowo - gospodarczych mącą.

Mówię to — bo z tych urojonych obaw zamachów konstruuje się **„zbawczych ludzi"**, którzy mają „oni jedni" zabezpieczyć przed rzekomym zamachem naród i państwo. A z tego oglądania się za „zbawczymi ludźmi" — powstają w wojsku koterje i zajmowanie się stronnictw i gazet, każdą zmianą personalną, każdą nominacją w armji. Jest to najlepsza droga — by do cna zniszczyć wszelką karność w wojsku.

Uważam za nieszczęście mieszanie się stronnictw do nominacyj w szkolnictwie.

Nieskończenie gorszem jest mieszanie się stronnictw i prasy do nominacyj w wojsku.

Naprawdę patrjotyczna opinja musi przeciwstawić się tym intrygom i plotkom z całą stanowczością".

O czas służby wojskowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej w dalszym ciągu zabrał głos nad ekspose ministra spraw wojsk. pos. Jedynak (Piast), który uzasadniał konieczność odsunięcia wojska od polityki i wystąpienia przeciwko objawom niekarności, które jeżeli są tolerowane, to podrywają wogóle podstawy karności w społeczeństwie.

Po udzieleniu odpowiedzi na interpelacje przez pułk. Petrażyckiego, przystąpiono do dyskusji ogólnej nad wnioskiem PPS. w sprawie nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz ustawy o kontyngencie rekruta. Zabrał głos pos. Liebermann (PPS.) który stwierdził przedewszystkiem, że stronnictwo jego, zgłaszając wniosek, nie chce w zakresie obrony państwa kierować się doktrynerstwem. Zbyt wielu socjalistów polskich cierpiało za sprawę i tęskniło do niepodległości, aby obecnie nie rozumieli, że obrona państwa jest rzeczą poważną i świętą, której nie wolno lekkomyślnie nadwerężać. Jeżeli mimo to socjaliści stawiają wniosek o skrócenie służby wojskowej do 1 roku, to właśnie w interesie siły obronnej państwa. Są bitwy, w których Polska potrzebuje jak najmniej żołnierzy. Taką jest bitwa o finanse i gospodarczy rozwój kraju. Równowaga budżetowa nie może być dokonana jedynie kosztem obcinania pensyj urzędników, ale również drogą zaatakowania budżetu wojskowego. Zaniechanie wyjaśnienia tej części budżetu nawewnątrz wzbudzi rozgoryczenie, nazewnątrz zaś powszechną nieufność, której skutkiem byłaby odmowa niezbędnej pożyczki zagranicznej.

Aczkolwiek wydatki na wojsko w Polsce nie są tak wielkie, jak je przedstawia wadliwie zbudowany budżet, budżet wojskowy musimy zredukować. Wymaga tego opinja, równowaga budżetowa i wzgląd na zagranicę. **Jest to dopuszczalne z punktu widzenia międzynarodowego, gdyż po Locarno rozwój pokoju jest przynajmniej na pewien czas zapewniony.** Redukcja służby z punktu widzenia mobilizacyjnego, organizacyjnego i wyszkolenia jest również dopuszczalna. Z powodu zmniejszenia kontyngentu budżetowego obecna ilość całej kadry oficerów i podoficerów będzie wystarczająca, a tem samem upada argument, że przy jednorocznej służbie należy powiększyć ilość zawodowych podoficerów. Wreszcie uproszczenie organizacji i administracji umożliwi krótszą służbę, wymagającą większego nakładu sił.

Poza tem należy przeprowadzić szereg zmian w administracji armji, a m. i. znieść inspektorów broni, zmniejszyć ilość oficerów w ministerstwie i sztabie generalnym, zwinąć trybunał orzekający dla oficerów, znieść baony sanitarne, drukarnie wojskowe itd. Aby wreszcie móc wyrobić sobie zdanie o możliwościach oszczędnościowych w armji, pos. Lieberman stawia wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej dla zbadania stanu organizacji i administracji wojskowej celem przygotowania odpowiednich wniosków do sejmu.

Po przemówieniu pos. Liebermana przewodniczący zakomunikował, że korreferent pos. Zamorski zabierze głos na następnem posiedzeniu po przedstawicielu rządu.

W dyskusji zabrał pierwszy głos pos. Dąbrowski (Chrz. Nar.), który w dłuższem przemówieniu zwalczał pogląd pos. Liebermana, iż skrócenie czasu służby wojskowej nie odbije się szkodliwie na sile obronnej państwa. To samo w kwestji zmniejszenia kontyngentu budżetowego pos. Dąbrowski dowodził, że takie zmniejszenie wymagałoby zmian w technicznej organizacji armji, co pociągnęłoby za sobą daleko idące nowe zmiany wprost groźne dla obrony państwa. Odpierając argument p. Liebermana co do zmniejszenia czasu służby wojskowej, pos. Dąbrowski, stwierdzając, że kontyngent roczny poborowych nie mieści się w kontyngencie budżetowym, zwrócił uwagę, że już w najbliższych 10 latach, gdy do poboru stanie młodzież, urodzona w czasie wojny, kontyngent roczny znacznie się zmniejszy i może spaść poniżej połowy normalnego rocznika ze względu na brak urodzin w czasie wojny, stwierdzony statystycznie. Ponadto zwiększy się ilość niezdolnych do służby wojskowej roczników, wychowanych w czasie wojny, jednoroczny zaś czas służby wojskowej wymagałby przynajmniej głębszego poboru, a zatem pociągnięcia do służby nawet mniej zdolnych. Wniosek p. Liebermana co do powołania komisji zdaniem pos. Dąbrowskiego jest celowy, jeżeli komisja ma wyrobić sobie zdanie co do tych spraw i przygotować wnioski.

Dłuższą rozprawę wywołała ustawa o płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami, zreferowana przez pos. **ks. Kaczyńskiego** (Ch. D.) jak również ustawa o upoważnieniu Rady Ministrów do podwyższenia kar za zwłokę od zaległości w podatkach bezpośrednich.

Za ustawą wypowiedzieli się pos. **Graj** (Kat. Lud.) i **Janeczek** (Piast), który m. i. wniósł, aby do liczby artykułów wolnych od pobierania zaliczyć nietylko zboże, przeznaczone na zasiewy, ordynację i wyżywienie inwentarza, ale także i zboże, przeznaczone na wyżywienie rodziny.

Po przeprowadzeniu dyskusji w głosowaniu wniosek o odrzucenie ustawy upadł 140 głosami przeciw 94, a ustawę w drugiem czytaniu przyjęto z poprawką pos. Janeczka.

W sprawie upoważnienia Rady Ministrów do podwyższenia kar za zwłokę pierwszy przemawiał pos. **Farbstein** (kl. żyd.), poczem również przeciwko ustawie opowiedzieli się pp. **Jaroszyński** (Chrz. Dem.), **Łypacewicz** (Wyzw.), **Jasiński** (Kat. Lud.) i **Chrucki** (ukr.). Pos. **Szapiel** (N. P. Ch.) domagał się rozciągnięcia ustawy na zaległości w płaceniu podatku majątkowego z tem, że dotyczyłaby ona jedynie zaległości w płaceniu podatków bezpośrednich, przekraczających 30 zł., zaś zaległości w płaceniu podatku majątkowego, przekraczających 300 zł. Wszystkie wnioski o odrzucenie ustawy upadły, a całą ustawę w brzmieniu komisyjnem uchwalono w drugiem czytaniu.

Po oświadczeniu pos. **Głąbińskiego** (ZLN), że uważa wniosek w sprawie redukcji diet poselskich za bezprzedmiotowy gdyż dowiedział się, że p. marszałek zarządził z urzędu zmniejszenie tych diet, — posiedzenie zamknięto.

Jak źle wygląda gospodarka niemiecka o tem świadczy powzięta na zebraniu pomorskiego związku rolniczego (Landbund) w Szczecinie rezolucja następującej treści.

Rolnicy niemieccy zapowiadają wojnę systemowi parlamentarnemu, gdyż „on wszystko niszczy". Walki partyjne czynią niemożliwem przeprowadzenie koniecznie i pilnie potrzebnego programu gospodarczego i oszczędnościowego Trzeba jak najenergiczniej wkroczyć, bo inaczej programu takiego się nie przeprowadzi. Zaś bez sanacji **zupełne załamanie się gospodarki niemieckiej jest nieuniknione.** Nie wolno czekać, aż **ententa ustanowi dyktaturę oszczędnościową nad Niemcami.** Dlatego związek domaga się, by **powstał dyktator gospodarczy i** bez względu na parlamenty jako zarządca przymusowy uzdrowił ciężko chore życie gospodarcze.

Wojko Przekora ma głos.

Wywiad ze Starym Rokiem.

Wybierałem się akurat do redaktora aby opowiedzieć ukończenie mej ostatniej przygody, gdy naraz idąc nad brzegiem Wisły usłyszałem jakieś rozpaczliwe jęki jakby konanie. Rozglądam się wkoło w mroku, który już zapadł, przetrząsnąłem krzaki nadbrzezne, w przypuszczeniu, że napotkam gdzieś napewno na jakąś ofiarę dyktatury p. Grabskiego — jakiegoś samobójcę, ale nic nie dostrzegłem. Dopiero mój przyjaciel księżyc mi dopomógł. Widząc me daremne zabiegi, odsłonił swój srebrny i łysy łeb z zawoju chmur i z uśmiechem rzekł:

— O ty niedołęgo! — Spójrz no tam. . . na Wiśle.

Spojrzałem we wskazanem kierunku i zdębiałem. Na środku Wisły, której lody naraz ruszyły, siedział na olbrzymiej krze sędziwy, długobrody starzec, rwał sobie włosy z głowy i brody i zawodził tak okropnie, że aż reszta kier z daleka go omijała.

— Ofiara powodzi — pomyślałem. — Przechodził widocznie przez Wisłę w chwili gdy lody ruszyły i lód go porwał ze sobą. Tak rozumując zacząłem głośno krzyczeć: ratunku. Ale starzec ów usłyszawszy me wołanie, naraz powstał i zakrzyczał.

— Przekoro, mój przyjacielu! Co czynisz? Miej litość nademną. Zamilcz.

Zdębiałem poraz wtóry.

— A to czemu? — zapytałem. Samobójcą jesteś, ofiarą błogosławionych rządów samowładczych p. Grabskiego czy co?

— Po części masz rację, ofiara p. Grabskiego, to ja potrosze jestem, ale nie samobójcą. Jestem rokiem Starym.

Upadłem ze zdumienia na błotnisty brzeg i byłbym sie niemal potoczył także do Wisły.

— Starym Rokiem jesteś. I po co właziłeś na krę lodową?

— Hm. A czy ją mogę szukać schronienia gdzieindziej? Powietrze złagodniało, nastąpiła odwilż, można już odrywać kamienie od ziemi, to jakże jabym się ubezpieczył przed napaściami tłumu, zwłaszcza kobiet, które teraz na święta tak się ograniczyć musiały w swych wymaganiach. Ukamieniowałyby mnie, zanim by nastał mój zgon przeznaczony mi przez Stwórcę. A tu nikt kamienia nie dorzuci.

— Trochę w tem może i racji. Ale też czemu rządziłeś nami tak źle i niezdarnie, a nawet z taką wyrafinowaną złośliwością, pozwoliwszy na upadek złotego akurat na czas zimowy i gwiazdkowy?

— O mój kochany, Przekoro! Jeżeli ci każe ktoś trzymać za koło wozu stojącego nad pochyłością, a ktoś inny stoi na wozie i smaga na przodzie zaprzężone kozły, wkoło zaś gapi się tłum ludzi i obojętnie się przygląda, to czyż to będzie twoja wina, że puścisz koło wozu, gdy cię siły opuszczą i wóz wtedy z tem większą gwałtownością staczać się będzie na dół?

— No nie!

— A widzisz! Ja waszego złotego trzymałem tak długo jak mogłem. Wasz Skrzyński jeździł po Europie, i Ameryce ażeby obudzić wichry, któreby wasze niebo zasłoniły chmurami, p. Grabski smagał i smagał konie zaprzężone przed waszym wozem państwowym, aby biegły szybko po pochyłości, a ja waszego złotego trzymałem. Ostatecznie zabrakło mi tchu. . . i musiałem puścić. I wtedy nastąpił krach. P. ry się dotąd przypatrywał z wesołą miną memu zmaganiu, rzucił się nie na niego, ale na mnie. — O widzisz to wasza sprawiedliwość ludzka.

— Hm. . . Wywody twoje nie są całkiem bez słuszności, ależ to przecież niejedyny powód naszych skarg. . . Złodziejstwa, Bagińscy i Wieczorkiewicze, Bryle, Steigery, Sulejówkiewicze. . .

— Pewnie, pewnie. . . jest ich mnóstwo. Ale słuchaj Przekoro mój przyjacielu, którego bardzo cenię i którego mądre rozprawy nieraz czytałem i którego polecę także memu następcy do poufnych zwierzeń. Wobec ciebie mogę się wypowiedzieć całkiem otwarcie, prawda?

— Ależ naturalnie — odrzekłem połechtany jak szydłem takiemi słowami dogorywającego starca.

— Otóż uważaj. Wy ludzie macie pretensje, aby wam było dobrze, wygodnie i przyjemnie. Nie dość na tem, żądacie bogactwa, zaszczytów i sławy. Zgoda! Ale teraz uważaj, że istnieje między wami sprzeczność. Jeden by się chciał wywyższyć ponad innych, a to jest wobec tych i tych cmfw ypąbgkń jest wobec tylu i tylu dążących do tego samego celu niemożliwem. Jeden by chciał się wzbogacić kosztem drugiego, a tego przecież każdy nie może. Co dla jednego jest korzystne, to dla drugiego jest szkodliwe. Wyobraź sobie, że u Was w Polsce jest dobrze, panuje ład i porządek, co wtedy poczną rozmaici Witosiki, Opluta Bryły, Sulejówkowicze. Steigerowcy, Skierkowicze i tp. różni wichłacze, karjerowicze i warcholi? Jedni chcą kraść w zamęcie, inni uczynić karjery życiowe, inni prawić hocki klocki i przemawiać „głosami ulicy", aby kości trzeszczały.

— Hola, Roku Stary! — przerwałem — Tak nie można, trzeba się liczyć z sumieniem i sprawiedliwością.

— Prawda, prawda! — odparł starzec. Jeno pytam się gdzie się dziś u was kierują sumieniem? Weźmy np. sejm. Kto tam odgrywa pierwszą rolę? Ci którzy najwięcej krzyczą, a takich jest i najwięcej w kraju. Więc kogo ja miałem słuchać? Przecie u was ma teraz każdy prawo głosu. I musiałem słuchać tych, co i najgłośniej krzyczeli i których najwięcej. Miałem przecież być demokratycznym, inaczej byliby mnie okrzyczyli za niesprawiedliwego. Czyż to więc jest moja wina, że u was więcej ludzi złych niż dobrych? Czyż chcecie, aby świat był lepszy aniżeli wy sami?

Zacząłem się w zakłopotaniu drapać po głowie.

— Cóż począć?

— Starajcie się, aby się powiększyły szeregi uczciwych u was ludzi, a wtedy i dola wasza się zmieni. Ja już odchodzę i tego dokonać nie mogę, ale daję to zlecenie memu następcy. Ty zaś idź do redaktora i powtórz mu moje słowa, aby i on wystosował apel do swych czytelników aby się powiększyła liczba ludzi dobrejwoli (czyli czytelników „Gazety Narodowej" bo to znaczy to samo).

To powedziawszy pożegnał się ze mną, bo akurat trąciłą go jakaś świeża kra, gdyż w czasie swej rozmowy zemną nie wydawał swych przeraźliwych jęków, i jakiś silniejszy prąd wody go porwał. Ja zaś udałem się do redaktora i opowiedziałem mu wiernie moją przygodę.

Wojko Przekora.
zredukowany polityk.

Stary Rok — Rok Nowy!

W haniebny, niegodny, chrześcijanina i Polaka **sposób żegnano i witano rok temu** — zmianę roku! —

Noc cała upłynęła wtedy **na orgjach pijackich!!!**

Ulice i place rozbrzmiewały **hałasem i wrzawą,** zawstydzającą **cywilizowane** i kulturalne społeczeństwo!

Po roku spadły na kraj nasz cały **klęski i niepowodzenia, zachwiał się pieniądz** nasz, dotknęła nas plaga **bezrobocia i drożyzny!**

Czy i w **tym roku** zamierzamy w Noc Sylwestrową **urągać** prawom Bożym i ludzkim, i **ściągać nieopatrznie karę** na kraj cały!

KATOLICY! POLACY!

Dbajcie o honor Wasz!

Nawet **weseląc się** można i należy dbać **o godność chrześcijanina** i Polaka

Precz więc z orgjami i szaleństwem Nocy Sylwestrowej!

Liga Katolicka.

Złóżcie składkę.

Dlaczego nie wszystko w Polsce idzie dobrze? Dlaczeko mącą różni źli ludzie? Dlaczego ludzie rzetelni, narodowi i państwu oddani, nie zawsze mają posłuch i znaczenie? Gdzie jest najważniejsza przyczyna wszystkiego złego? Czy brak ludzi dobrej woli? — Nie! Czy im brak programu i chęci do pracy? — Nie!

Najważniejsza przyczyna złego tkwi w tem, że ludzie źli i niesumienni mają łatwy przystęp do mas, że te masy często dają im posłuch, a przy wyborach głosy, że naród rozbity na wiele stronnictw nie wie, gdzie prawda, nie wie, kogo słuchać, nie wie, komu wierzyć.

Zorganizujmy naród cały w naszym Związku Ludowo-Narodowym, a nie będzie niepewności, ani bałamuctw, nie będzie błądzenia po manowcach. Będzie miał naród jeden program, jedną wolę, — jeden cel.

Związek Ludowo-Narodowy ma najwięcej ludzi dobrej woli, najwięcej ludzi wykształconych. Związek Ludowo-Narodowy już dziś jest największem stronnictwem w Polsce. Kto chce skończyć z nieporządkiem w Polsce, ten musi życzyć naszemu Związkowi, aby przy najbliższych wyborach zyskał większość głosów całego narodu i objął nie połowiczne, ale całkowite rządy w Polsce!

Związkowi Ludowo-Narodowemu dobrze życzyć i pomagać trzeba nie tylko w czasie wyborów — robić to trzeba dziś przedewszystkiem przez:

1. zapisanie się na członka Związku i zapłacenie wkładki członkowskiej oraz namawianie innych, aby czynili to samo;
2. przez prenumerowanie gazet, wydawanych przez Związek;
3. przez poparcie czynem organizacji Związku: złóżcie ofiarę na cele organizacji Związku.

Zarząd Główny Związku L.-N. ma zadania i obowiązki wielkie — musi wysyłać referentów na zgromadzenia, wspomagać słabiej idące gazety, wydawać odezwy, książeczki, broszury, utrzymywać sekretarzy i organizację. Skąd nato wszystko wziąć? Nikt inny nieda, dać nie może, dać nie powinien — tylko członkowie i przyjaciele Związku Ludowo-Narodowego! Wszyscy — na co kogo stać.

Polecamy wszystkim członkom Związku Ludowo-Nardowego w całej Polsce, aby już w styczniu urządzili zebrania organizacyjne, odnowili szeregi członków na r. 1926 i zebrali składkę na cele Zarządu Głównego Z. L. N. Zebrane pieniądze odesłać należy pod adresem: Zarząd Główny Związku Ludowo-Narodowego: Warszawa, ul. Jerozolimska 17 (nr. konta w P. K. O. 1.818).

Zarząd Główny
Związku Ludowo-Narodowego.

Rocznica 1-go kinematografu... w Paryżu.

Zarząd miejski w Paryżu postanowił wmurować tablicę na domu nr. 14 przy bulwarze des Capucines w celu upamiętnienia daty i miejsca, gdzie powstał pierwszy teatr kinematograficzny w Paryżu. Teatr ten założony z inicjatywy braci Lumiere, otworzył po raz pierwszy swe podwoje dla paryżan w roku 1895, dn. 28 grudnia.

Dziś Paryż liczy około 400 sal kinematograficznych, a śród nich prawdziwe pałace jak Pathe-Palace, Gaumont, Marinny etc., które mieszczą po porę tysięcy osób.



ŚLUB KRÓLEWSKIEJ P ARY W JUGOSŁAWJI

Wszystkim naszym Współpracownikom, Przyjaciołom i Czytelnikom z okazji zmiany roku składa jak najserdeczniejsze życzenia

pomyślności, zdrowia i jaknajobfitszego błogosławieństwa Bożego.

Redakcja i Wydawnictwo „Gazety Narodowej".

KALENDARZ.

Czwartek	Piątek	Niedziela
31	1	2
Sylwestra	Nowy rok	Makarego

—* **Z targu.** Ostatni targ wtorkowy, jako pierwszy poświąteczny, był bardzo słabo obesłany, jedynie masła dowieziono znaczną ilość po 2.40—2.70 zł. za funt, również twarogu było dużo po 40 gr. funt. Poza tem ceny pozostały bez zmian.

—* **Nowe wozy tramwajowe.** Wczoraj we wtorek 29 grudnia zostały wyładowane na dworcu mokrzańskim nadeszłe z Norymbergji 2 nowe wozy tramwajowe i przewiezione do remizy przy ul. Sienkiewicza. W najbliższych dniach spodziewane jest nadejście następnych 2-ch nowych wozów, poczem będzie mógł być wprowadzony w naszem mieście z upragnieniem przez wszystkich oczekiwany 7 i pół - minutowy ruch tramwajowy Nastąpi to prawdopodobnie około 10 stycznia przyszłego roku.

—* **Gwiazdka u „Młodych Polek".** Dnia 21 bm. odbyła się uroczystość gwiazdkowa w Tow. Młodych Polek. W cieplych, serdecznych słowach przemówiła przewodnicząca towarzystwa p. Doerfferowa, składając paniom z zarządu jak i zebranym życzenia. Następnie wygłosiła przewodnicząca wykład pełen patrjotyzmu, wspominając w krótkich słowach przeszłość pełną chwały naszego kraju i błędy, przez które Ojczyznę utraciliśmy, czasy niewoli, — odrodzenia, — kończąc wezwaniem do młodych Polek do współpracy dla dobra Ojczyzny. Do urozmaicenia uroczystości przyczyniły się śpiewy, deklamacje członkiń, nakoniec loterja fantowa. Wnioskując z zainteresowania się członkiń, których zapisało się w krótkim czasie przeszło 60, można młodej tej a żywotnej organizacji rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość dla dobra kultury narodowej wśród Polek Pomorza.

UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA W RUBINKOWIE.

Rubinkowo, pow. toruński. Po raz pierwszy urządziła tutejsza szkoła uroczystość gwiazdkową. Staraniem nauczyciela p. Grzendy z Mokrego odbyła się na miejscowej sali uroczystość, na którą złożyły się deklamacje śpiewy i przedstawienie młodzieży szkolnej. Pomimo, że dzieci nasze po raz pierwszy wystąpiły na scenie, odegrały swe role z taką pewnością siebie, że sprawiły rodzicom prawdziwą niespodziankę. Później przemówił p. G. do dzieci w gorących i ojcowskich słowach o zachowaniu się polskiego dziecka wobec rodziców i przełożonych. Niejedno oko zabłysło łzami. Wkońcu wygłosił p. G. treściwy referat na temat „Oświata ludu dokona cudu", poczem rozdano dzieciom gwiazdkę. Miły ten wieczór pozostanie nam długo w miłej pamięci. Organizatorowi p. G. składali rodzice serdeczne podziękowania za trudy poniesione około urządzenia gwiazdki. - Jeden z uczestników.

SENSACYJNY PROCES.

Lubawa. Przed sądem powiatowym w Lubawie odbędzie się 31 bm. o godz. 10-ej rozprawa, która budzi ogólne zainteresowanie ze względu na charakter polityczny sprawy. W czasie walki przedwyborczej do rady miejskiej przestrzegał p. Wolski, prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich, przed wybieraniem Niemców do rady miejskiej. Tem czuł się dotkniętym p. Frost, kandydat właścicieli domów, i wniósł do sądu skargę na p. W. za obelgę. Tło procesu niewątpliwie ciekawe a na Pomorzu bardzo znamienne, nic też dziwnego, że ciekawość obywatelstwa lubawskiego jest w wysokim stopniu naprężona.

NIESZCZĘSNY SKOK Z POCIĄGU.

Świecie. Na stacji kolejowej w Świeciu kolejarz Juchtowski wyskoczył z jadącego dość pośpiesznie pociągu na peron kolejowy tak nieszczęśliwie, iż wpadł pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i ośmioro dzieci.

URZĘDNIK UBEZPIECZALNI KRAJOWEJ AGITATOREM ANTYPOLSKIM.

Tuchola. „Kurjerowi Pozn." piszą: Jako kontroler Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu urzęduje tu od niedawna jakiś p. Bandura. Zachowanie się tego pana wobec polskości jest niesłychanie prowokujące. Mimo, że instytucja, z ramienia której urzęduje, nosi oficjalną nazwę „Ubezpieczalnia Krajowa Poznań", p. Bandura na kartach wkładkowych (inwalidzkich) tej instytucji wypisuje uparcie „Westpreussen!" Poza tem p. Bandura w rozmowach z ubezpieczonymi, z którymi się styka z racji swego urzędu, szerzy defetyzm, głosząc, że w całym kraju wre niezadowolenie i że społeczeństwo pomorskie myśli o oderwaniu Pomorza od Polski. Na podejrzaną tę agitację p. Bandury zwracamy uwagę władzom pomorskim jak i Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

GODNE NAŚLADOWANIA.

Lubichowo, pow. starogardzki. W środę 23 bm. tutejsza gmina obdarzyła wieczorem przy choince 35 ubogich gminnych na sali p. Pawelca gwiazdką, chlebem, plackiem, okrasą i kiełbasą. Piękny to czyn naśladowania godny dla innych gmin, które mogłyby w tych krytycznych czasach tym sposobem służyć doraźną pomocą ubogim.

GOSPODARKA W OLIWSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI.

Oliwa. W tych dniach toczył się przed gdańskim sądem ławniczym ciekawy proces, tem ciekawszy, że zobrazował doskonale stosunki, panujące w oliwskiej kasie oszczędności i rzucające ciekawe światło na manipulacje, jakiemi posługiwała się wobec klienteli. Na ławie oskarżonych zasiadł zastępca przewodniczącego kuratorjum tej kasy oszczędności, mistrz murarski Dieck z Oliwy. Pobrał on osobiście od rendanta kasy tej Hegenera za zgodą kuratorjum wysoki kredyt, który przekroczył oraz sprzedał samochód, zafantowany kasie oszczędności w Oliwie. Sąd dopatrzył się w tej transakcji sprzeniewierzenia i skazał Diecka na 1350 guld. grzywny. Oskarżony otrzymał kredyt w wysokości 35.000 guld., przekroczył kredyt ten na przeszło 40.000 guld., poczem zafantował samochód, naco otrzymał dalsze 2500 guld. Samochód został następnie przedzierżawiony oskarżonemu, który mógł go używać, lecz nie oddać go po raz drugi jako tanf lub nawet sprzedać. Oskarżony potrzebował jednak jeszcze dalszego kredytu, który też otrzymał. Kasie oszczędności płacić musiał oskarżony 48 proc. za kredyt ten, skutkiem czego wzrósł dług na 58.000 guld. za odpowiedniem pokryciem, wynoszącem 60.000 guld. Oskarżony starał się o zwrot samochodu, którego wartość nie była zawarta w sumie pokrycia. Zarząd nie zgodził się jednak nato, skutkiem czego oskarżony sprzedał samochód bez zwolnienia. Jak zeznał burmistrz Oliwy dr. Creutzburg, dług oskarżonego w kasie oszczędności wynosił ostatecznie 73.000 guld. Sąd skazał Diecka na wymienioną grzywnę, wychodząc z założenia, że nie powinien był bez zezwolenia kasy oszczędności sprzedać samochodu. W każdym razie rozprawa sądowa zobrazowała doskonale tak bardzo zachwalaną gospodarkę niemiecką.

ZAWALENIE SIĘ DOMU.

przy ulicy Jastrzębskiej zawalił się dom niejakiego Jagielskiego podczas jego nieobecności. W domu tym znajdował się wówczas lokator, który zdążył zbiec przed zawaleniem.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W NURTACH WISŁY.

Warszawa. W nocy na poniedziałek 28-go bm. zdarzył się na Wiśle wypadek, uderzający niezwykłością i grozą. Trzej chłopcy: 14-letni Edward Kuksz, 15-letni Władysław Suski i 15-letni Władysław Wesalski, nie mając dachu nad głową, zanocowali na jednej z łodzi, stojących przy wybrzeżu wiślanem, nawprost ulicy Kościelnej. Chłopcy pokrywali się kubraczkami, tuląc się jeden do drugiego i zasnęli, pewni, że łódź głęboko wmarznięta w krę ani drgnie. Tymczasem zaszła rzecz nieprzewidziana. W kilka minut po północy rozległ się głośny huk, po którym nastąpił szereg złowieszczych trzasków. Wisła ruszyła! Wściekły napór wód oderwał momentalnie łódź od brzegu i zaczął ją pchać na głębię. Pierwszy zbudził się Kuksz; przytomny chłopak zdołał jeszcze wyskoczyć na ląd. Drugi, również przebudzony, Suski — nie mógł już dosięgnąć bulwaru rzecznego. Ale, zdeterminowany, olbrzymim susem skoczył na krę — a z kry, po kilku śmiertelnie niebezpiecznych piruetach — dosięgnął brzegu! Tylko Wesalski spóźnił się; łódź uciekła od wybrzeża tak szybko, że kilka sekund wahania zdecydowało o katastrofie. — Władek, skacz! — dobiegały go rozpaczliwe wołania towarzyszy. Niestety! Wokoło łodzi gotowały się już spienione wiry rzeki. — Na pomoc! Na pomoc!...

Wołania chłopca pochłonęła czarna noc. Popłynął wdal, w mroki huczące złowrogo. Zaalarmowano niezwłocznie komisarjat wodny i policję powiatową; wysłano telefonogramy. Wyruszyły, z biegiem Wisły, nadzwyczajne patrole. Dotychczas nic niewiadomo o losach chłopca. Łodzi nigdzie na Wiśle nie dostrzeżono.

UCZCZENIE PAMIĘCI BOHATERA WOLNOŚCI.

Warszawa. Dnia 10 b. m. w dniu 75-ej rocznicy zgonu Józefa Bema, o godzinie 11-ej przed południem odbyło się staraniem Poselstwa Węgierskiego w kościele garnizonowym przy ul. Długiej nabożeństwo żałobne za duszę Józefa Bema i Polaków poległych w walce o wolność Węgier w r. 1848/49. W nabożeństwie brało udział Poselstwo Węgierskie w komplecie, poseł turecki, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych pp. Przeździecki, Tarnowski i Skowroński, z Ministerstwa Spraw Wojskowych gen dyw. St. Haller i tłumy publiczności. Mszę św. celebrował ks. biskup Gall, podniosłe kazanie zaś wygłosił kanclerz kurji wojskowej ks. Jakimowski.

NAPAD WILKÓW NA WIEŚ.

Równe. W nocy z 19 na 20 bm. stado wilków, składające się z sześciu sztuk, dokonało śmiałego napadu we wsi Szubków. Około 10 wieczorem, gdy w całej wsi jeszcze były

światła wilki wpadły na podwórze b. porucznika osadnika wojskowego p. Pietraszewskiego, i mimo krzyku i szczekania psów, porwały dwa barany oraz jednego wieprzka. — W dn. 23 bm. starostwo równieńskie urządziło specjalną obławę w szubkowskich lasach. na parę minut. Zawezwana straż ogniowa i policja udzieliła pomocy nieszczęśliwym. Dom zawalił się wskutek słabych fundamentów i cienkiego muru. Dom ten stawiał cieśla Wszelak. Pożądanemby było, ażeby Urząd budowlany zwrócił nato uwagę, by niewykwalifikowani majstrowie nie mieli prawa stawiania domów, które w krótkim czasie się zawalają.

ZATAŃCZYŁA SIĘ NA ŚMIERĆ.

Równe. Manja tańca, ogarniająca coraz szersze sfery na Wołyniu, doprowadziła do pożałowania godnego wypadku. Oto Marja Zawadzka tańcząca na wieczorku w pewnym domu prywatnym, podczas tańca dostała krwotoku wewnętrznego i po kilku godzinach zmarła.

SEKWESTRATOR DEFRAUDANTEM.

Łuck. W ubiegłym tygodniu aresztowany został sekwestrator przy inspektoracie skarbowym Jędrzejowski, który sfałszował pieczęć inspektoratu i wzamian za ściągane zaległości od podatników wydawał kwity, zaopatrzone w tę pieczęć. W ten sposób Jędrzejowski zdefraudował przeszło 6.000 zł. Gdy go aresztowano, zaczął on symulować warjata, poddano go jednak badaniu lekarskiemu i po stwierdzeniu symulacji odstawiono do więzienia w Łucku.

W OBRONIE PRZED STADAMI WILKÓW.

Wilno. W ostatnich czasach na pograniczu polsko - litewskiem pojawiły się większe stada wilków, które skutkiem głębokich śniegów włóczą się około wiosek, napadając nawet na ludzi. Aby zabezpieczyć posterunkowych straży pogranicznej od ewentualnych napadów wilków, władze wydały rozporządzenie, aby posterunkowi pełnili patrole na granicy po dwóch z granatami w ręku.

ŻYD CHCIAŁ NACIĄGNĄĆ T-WO ASEKURACYJNE.

Trosteniec na Wołyniu. O 12.30 w nocy z 18 na 19 grudnia, mieszkańcy wsi Trosteniec zostali przebudzeni ze snu łuną pożaru w zachodniej części sioła. Jak się okazało, paliły się zabudowania niejakiego Icka Fajersteina. Płomień ogarnął dom mieszkalny, w którym się mieścił sklep oraz dwa inne budynki stojące w promieniu 50 metrów od siebie. Fajersteina jak również całej rodziny nie było wówczas rzekomo w domu. Jak się później okazało, Fajerstein sam własnoręcznie dokonał podpalenia. w celu podjęcia z Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeniowego sumy 30.000 zł., na którą budynki były ubezpieczone. Rzeczy swoje Fajerstein dwa dni przed wypadkiem wywiózł do Łucka wraz z całą rodziną, sam zaś wrócił w nocy w celu dokonania podpalenia. — Ten pomysłowy potomek Abrahama stanie niebawem przed kratkami sądowemi, za rozmyślne podpalenie. Ubezpieczenia oczywiście mu nie wypłacono.

Rozmaitości.

ZBRODNICZY FIGIEL.

Warszawa. Przed domem nr. 55 przy ul. Ogrodowej pchnął jakiś andrus 68-letniego Karola Jaszczaka w chwili, gdy ten wszedłszy na drabinkę, zapalał latarnię uliczną. Jaszczak upadł na bruk, łamiąc sobie szyjkę kości biodrowej. Pogotowie przewiozło ofiarę zbrodniczych figlów do szpitala Dzieciątka Jezus. — Sprawcy nie wykryto.

Nieszczęśliwy wypadek artystki filmowej.

Ossi Osswalda uległa katastrofie samochodowej.

Po samobójczym zamachu podobno pomysłowej reklamie) znanej artystki filmowej Lya de Putti, która jak wiadomo rzuciła się z drugiego piętra na bruk berliński, spotyka nieszczęście drugą ulubienicę kinomanów, Ossi Osswalda. W Nicei przygotowywano film w którym Ossi Osswalda miała pędzić samochodem, stojąc na jego stopniach. Artystka spadła przytem z samochodu w pełnem tempie na bruk, uderzając głową o kamień i tłukąc się dotkliwie.Silne wstrząśnienie mózgu i rany na nogach i rękach były następstwem upadku. Stan artystki jest podobno bardzo poważny.

WYMIANA WYCOFANYCH ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.

Dn. 17 bm. ukazało się obwieszczenie Ministra Skarbu w sprawie wymiany wycofanych z obiegu znaczków stemplowych wartości 40 gr., 50 groszy i 1 zł.

Osoby, posiadające wycofane z obiegu znaczki stemplowe mogą je wymieniać w kasach skarbowych na będące w obiegu znaczki stemplowe począwszy od 15 stycznia do 15 lutego 1926 r.

Celem wymiany zgłaszać się należy do kasy skarbowej z podaniem (wolnym od opłaty stemplowej), zawierającem ilość, rodzaj oraz wartość załączonych do wymiany znaczków stemplowych.

Podania bez wspomnianych danych, jak również podania przesłane pocztą nie będą uwzględniane, kasy skarbowe bowiem będą dokonywały wymiany natychmiast do rąk zgłaszającego się.

WSTĘPUJEMY W ROK NOWY.

z tą silną wolą, że usuniemy wszelkie zło, które nas trapi i że nasze stosunki gospodarcze i polityczne postawimy na takim stopniu doskonałości, na jakim je widzieć pragniemy.

Ażeby tego dokonać, trzeba aby było w Polsce dużo ludzi światłych i ludzi dobrej woli. I dlatego nie ustajemy wzywać Was Szanowni Czytelnicy, abyście nie przestali nas wspierać i jednaki nam nadal — może nawet z większą gorliwością nowych czytelników Tą drogą bowiem dążymy do naprawy stosunków w państwie jakoteż i naszego dobrobytu.



Wesoły kącik.

BEZ NADZIEI.

— Nie wiesz, co się dzieje z Adasiem? Tak dawno go nie widziałem.

— Doktór nie robi mu żadnej nadziei.

— Czy być może? Tak ciężko zachorował?

— Gdzie tam! Jest najzdrowszy.

— Więc?

— Tylko stara się gwałtownie o córkę doktora, a ten powiedział, że nie robi mu żadnej nadziei.

DLA GOŚCI.

— Drogi przyjacielu, pozwolisz, bym cygara, którem mnie poczęstowałeś, oddał memu synowi. Chciałbym go odzwyczaić... od nałogu palenia.

KURSY.

Warszawa, 28. 12. Dolar rano 9.00, w południe 8,70 zł.

Gdańsk 28. 12. Dolar na Warszawę 8¼-8⅝ łoty 59¾.

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 29. XII. 25 Spędzono wołów —, buhaji —, krów —, bydła 588, świń 1685, cieląt, 352, owiec 450, kóz —

Razem 3055 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żyw. wagi za:

BYDŁO:	
Woły:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej, niezaprzęgane	—
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	—92
młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone	—78
miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	—64
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	—76
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—66
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytucz., jałówki najwyż. wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	—94
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	—78
miernie odżywione krowy i jałówki	—64
licho odżywione krowy i jałówki	—46
CIELĘTA:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	—116
średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	—10
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—96
liche ssaki	84—86
OWCE:	
Opasy chlewne:	
jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—70
starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione mł. owce	—60
miernie odżywione skopy i owce	—44
liche jagnięta i owce	—
SWINIE:	
pełnomięsiste od 120—150 kg żyw. wagi	—170
pełnomięsiste od 100—120 kg. żyw. wagi	—164
pełnomięsiste od 80—100 kg. żyw. wagi	—154
mięsiste świnie ponad 80 „ „ „	—148
maciory i późne kastraty	130—150

Przebieg targu ożywiony.

Targ następny odbędzie się w czwatek 31 grudnia 1925 r

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A w Toruniu.